

1. Wiersz J. Koczanowskiej „Podwórko”; rozmowa na temat wysłuchanego tekstu:

- Jaka jest zabawa na podwórku z wiersza?
- Co jest na podwórku?
- Czy wspólna zabawa sprawia radość?
- Jak jeszcze można spędzać wolny czas na podwórku?

*Na naszym podwórku  
wspaniała zabawa,  
jest łąka, huśtawka  
i zielona trawa.*

*Jest piasek, łopatką  
i wiele foremek,  
są piłki, skakanki,  
czerwony rowerek.*

*Tutaj się bawimy,  
zapraszamy gości,  
bo wspólna zabawa  
to mnóstwo radości.*

2. Opowiadanie G. Kasdepke „Rower wujka Leona”; rozmowa na temat opowiadania:

- Z czego składa się porządny rower?
- Kto złożył Bodziowi rower?
- Co się działo, gdy ktoś siadał na ten rower?
- Kto naprawił rower? Co było nie tak?
- Co wkładamy, zakładamy, żeby jazda na rowerze była bezpieczna?

*Porządny rower powinien mieć kierownicę, dwa koła i siodełko – ale choć rower Bodzia spełniał te warunki, trudno go było nazwać porządnym.*

*– Sam go zmontowałeś? – zapytał Pulpet, pomagając przyjacielowi wstać z ziemi.*

*– Z wujkiem Leonem – zasapał Bodzio. – Wujek ma hopla na punkcie rowerów. Powiedział, że kupić to żadna sztuka, prawdziwy cyklista powinien sam złożyć swój rower.*

*Pulpet drapał się przez chwilę po brzuchu, niepewny, czy powinien spytać, co znaczy słowo „cyklista”, czy też może lepiej nie zdradzać się przed Bodziem ze swoją niewiedzą. Eee, może lepiej nie... Tak na logikę biorąc, cyklista to pewnie jakiś fan rowerów. Ktoś taki jak wujek Bodzia – wiecznie spocony sympatyczny brodac, którego znakiem rozpoznawczym są podwinięte nogawki spodni i rozplaszczone muchy na okularach.*

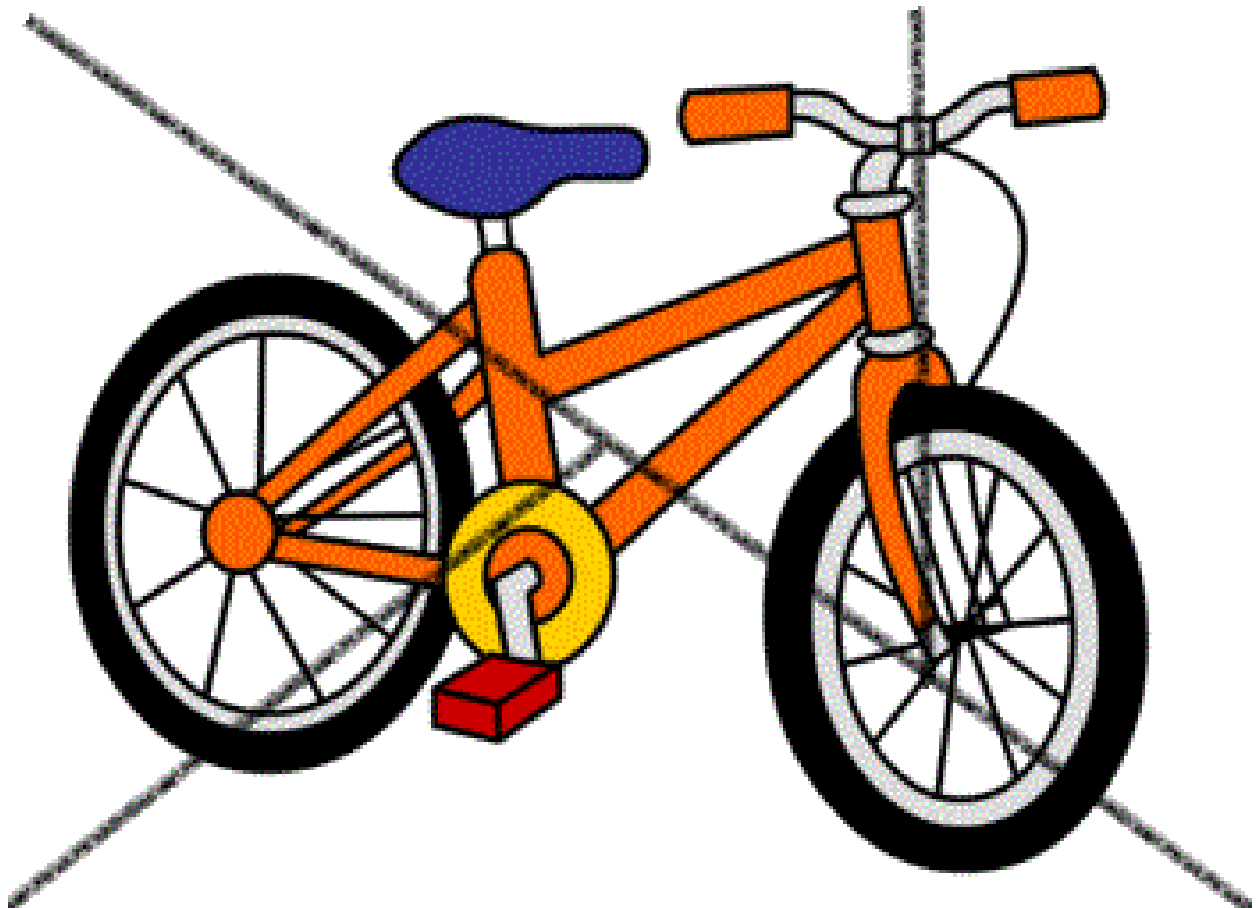
*– A skąd wzięliście części? – Pulpet spojrzał z ciekawością na leżący przed nim pojazd.*

*– Wujek Leon skądś je przytargał – wyjaśnił Bodzio. – Podobno same markowe, świetnej jakości, z różnych sportowych modeli. To miał być najszybszy rower na Bielanach.*


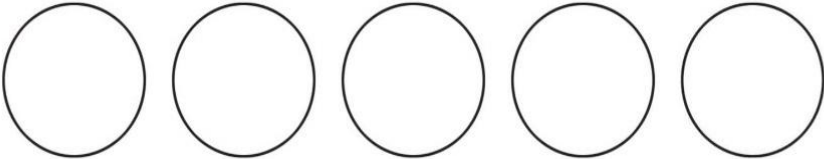
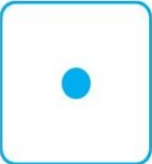
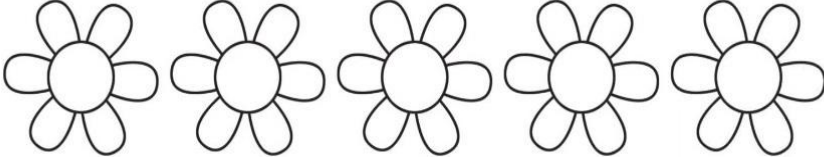



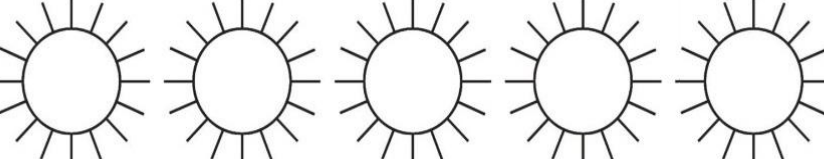

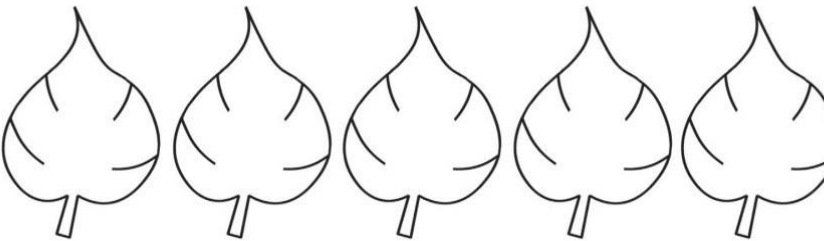
*Pulpet chrząknął. Może i najszybszy. Pytanie, jak to sprawdzić. Każdy, kto wskakiwał na siodełko, po kilku sekundach lądował na ziemi. Zupełnie jakby to był dziki, nieujeżdżony rumak!*

- Czemu nie dokręcisz sobie z tyłu takich dwóch kółeczek? – Pulpet nie mógł powstrzymać się od złośliwości. Zwykle to on był obiektem kpin i żartów.
  - Sam sobie dokręć kółeczką! – zdenerwował się Bodzio. – Do brzucha!
  - Jak chcesz. – Pulpet udał, że nie czuje się dotknięty, a potem wskoczył na siodelkę swojego górala. – Jadę do Łasku Bielańskiego.
  - No a ja?! – zaskomlał Bodzio. – Mam tu się przewracać cały dzień? „Czemu nie?” – pomyślał Pulpet. Ale po chwili dopadły go wyrzuty sumienia. Bo Bodzio to jednak przyjaciel. (...)
  - No dobra – westchnął Pulpet, zawracając. – Poprośmy o pomoc pana Antosia.
- Pan Antoś, znany wszystkim jako złota rączka, w rzeczywistości miał rączki szaroczarne, poplamione jakimiś smarami, mazidłami i czymś bliżej nieokreślonym. Widok roweru Bodzia wprowadził go w znakomity humor.
- A cóż to za wynalazek? – zarechotał. – Skrzyżowanie hulajnogi z kanapą?
  - Terenowa wyścigówką – odpowiedział z godnością Bodzio.
  - Nowe dzieło twego wujka? – chciał wiedzieć pan Antoś. (...)
  - Tego samego – przyznał Bodzio.
- Pan Antoś nie musiał pytać o nic więcej. Z rowerami zmontowanymi przez wujka Leona miał do czynienia co najmniej raz w tygodniu. Udzielenie pomocy tym razem okazało się niezbyt trudne.
- Już – powiedział po minucie. – Wskakuj!
  - Co było nie tak? – zapytał Bodzio, ostrożnie kręcąc pedałami.
  - Jak na twój wujka, to drobiazg. – Pan Antoś wzruszył ramionami. – Tam, gdzie powinno być siodelko, zamontował kierownicę, a w miejscu kierownicy – siodelko.
  - A ja myślałem, że on jest po prostu nieujeżdżony – westchnął Bodzio.
  - Ja też – przyznał Pulpet.
- A potem pognali przed siebie.

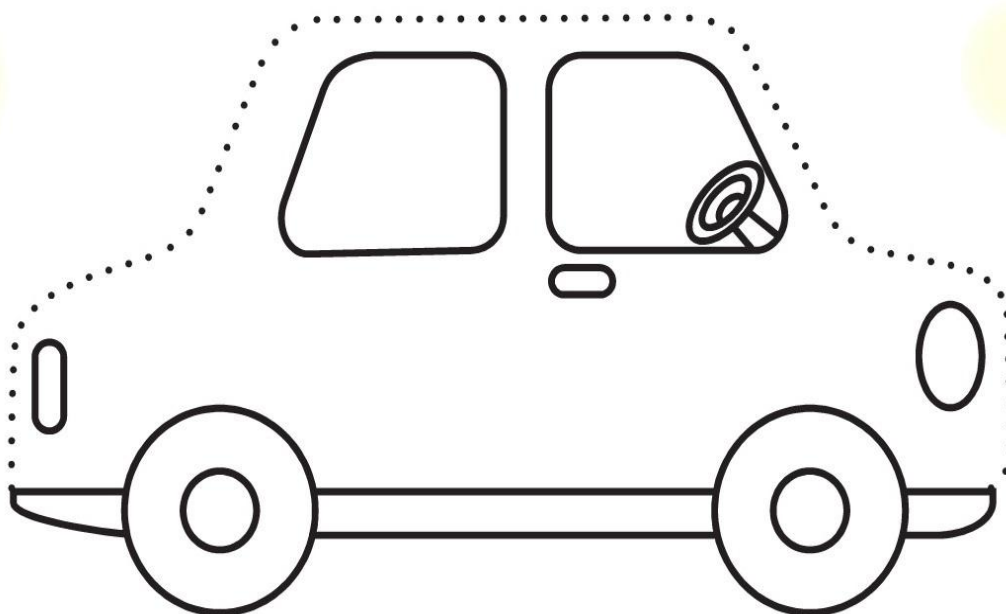
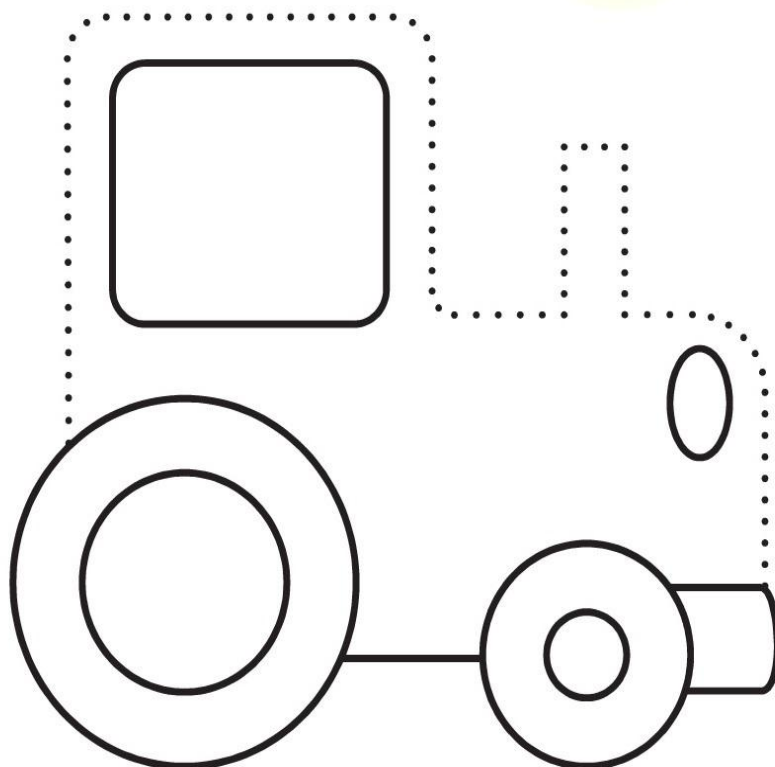
3. Rodzic po wydrukowaniu poniższego obrazka, rozcina go według narysowanych czarnych linii. Zadaniem dziecka, jest złożenie obrazka w całość.



Pokoloruj w każdym polu tyle rysunków, ile kropek jest obok nich.

Dokończ rysować pojazdy. Pokoloruj na niebiesko rysunek tego pojazdu, którym możesz pojechać na wakacje, a na czerwono tego, który jest potrzebny do pracy na wsi.



Praca plastyczna „Latawiec” – Drogie dzieci oraz rodzice, dni robią się coraz cieplejsze, dlatego proponuję spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Doskonałym pomysłem wspólnej zabawy będzie puszczanie samodzielnie zrobionego latawca. Link do wykonania pracy plastycznej zamieszczam poniżej. Bardzo proszę rodziców, aby pomogli robić dzieciom konstrukcję, natomiast kochane przedszkolaki Was proszę o piękne ozdobienie latawca ☺

Link: <https://www.youtube.com/watch?v=wxZc3RZx4yI>